

Może usłyszysz wołanie o pomoc

Marek Grechuta

Może odnajdziesz w wyludnionym domu
bukieciak włosów na ściętej pościeli
i białą jabłoń kwitnącego szronu
może usłyszysz wołanie o pomoc
może usłyszysz wołanie o pomoc
może usłyszysz wołanie o pomoc

Okrutne piękno żelaznego świata
oświecać będzie naszych snów podziemia
ziemia zapłonie jak zamierzchła lampa
i nasze ciała będzie w chłam przemieniać
może usłyszysz wołanie o pomoc
może usłyszysz wołanie o pomoc
może usłyszysz wołanie o pomoc

Łagodnie piękno współczesnego świata
osłaniać będzie nasze jasne czoła
do starej ziemi wciąż będziemy wracać
jeżeli nawet tylko cisza nas zawoła
może usłyszysz wołanie o pomoc
może usłyszysz wołanie o pomoc
może usłyszysz wołanie o pomoc

Okrutne światło przemiennego świata
oziębła nasze wspólne ciężkie serce
jeżeli nawet zabłądzimy w gwiazdach
to tylko twoje serce nas uśmierci
może zdążymy ci jeszcze dopomóc
może zdążymy ci jeszcze dopomóc

I w dobijaniu śmiertelnie raniony
do gwiazd do których żywi nie słyszeli
i w ocaleniu kruchej łzy z ogromu
może zdążymy ci jeszcze dopomóc
może zdążymy ci jeszcze dopomóc
może zdążymy ci jeszcze dopomóc